Ta strona używa ciasteczek (cookies). Możesz zmienić ustawienia przechowywania plików cookies w Twojej przeglądarce. Dowiedz się więcej Akceptuję

artPAPIER ISSN 2658-1086 15 października 20 (452) / 2022

Marta Baron-Miłian,

ZACZEPKA I HACZYK (RITA FELSKI: 'URZECZENIE. O SZTUCE I PRZYWIĄZANIU')

A A A

Z pewnością jest tu jakiś haczyk. W trybach krytycznej lektury „Urzeczenie" – jako tytuł książki o estetycznym doświadczeniu i formach recepcji sztuki – brzmi dość podejrzanie, a już na pewno zbyt afirmatywnie. Haczyk jednak w tym, że to właśnie owym trybom krytycznej lektury i metodzie podejrzeń Rita Felski chce „Urzeczeniem" podstawić „hak". Sam „haczyk" nie urwał się tu jednak z choinki – tkwi uparcie w pierwszym słowie oryginalnej wersji tytułu ostatniej książki Felski: „Hooked. Art and Attachment" (2020), przywodząc na myśl obraz sztuki, która urzeka i uwodzi, ale też „łańcucha", łapie na haczyk, przyczepia się, trzyma i nie chce puścić, jak piosenka, która usłyszana rano, nie wiadomo dlaczego, każe nucić się przez cały dzień. W tych afektywnych „haczykach", które łączą czytelnika z tekstem, jeszcze zanim podejmie jakiekolwiek próby interpretacji i rozumienia, widzi Felski najważniejsze punkty zaczepienia swojego myślenia o sztuce, opartego na przywiązaniu, wytwarzanych więziach i sieciowych relacjach. Zaczepny tytuł książki Felski, zarówno w wersji angielskiej, jak i polskiej, ma w sobie jednak niewątpliwie i coś z prowokacyjnej zaczepki. Można powiedzieć, że szuka zaczepki we wszelkich krytycznych sądach na temat bezkrytycznych urzeczeń...

Zaczepka „Urzeczenia" polega między innymi właśnie na tym: Felski próbuje już w tytule zdyskredytować stary i dotkliwy podział na czujnych, podejrzliwych i krytycznych badaczy oraz naiwnych amatorów czytania. Powraca tu problem podejmowany na różne sposoby właściwie w każdym ze znanych mi tekstów Rity Felski – konflikt pomiędzy czytelnikiem profesjonalnym i nieprofesjonalnym, pełen napięć obraz rozróżnienia pomiędzy „amatorską więzią i akademicką bezstronnością" (s. 149). W dużej mierze „Urzeczenie" wymierzone jest w profesjonalne, akademickie i krytyczne czytanie, które – zdaniem autorki – miałoby niczego nie wstydzić się bardziej niż prostych wzruszeń. Felski próbuje więc przewartościować podstawowe założenia „hermeneutyki podejrzeń"; pokazując: ograniczoność postawy krytycznego dystansu oraz umacnianej idei oddzielenia, śledzi nowoczesny „dramat rozłamu i separacji" (s. 36). Eksploruje zarazem różne alternatywy wobec metod krytycznego czytania, wyprania się w rejony, w których najważniejsze nie są „analityczne zyski", wydobywanie tego, co ukryte i demaskowanie. Interesują autorkę „Urzeczenia" rejony inne – takie, na których miałoby dojść do osłabienia „ducha podejrzeń", a krytyczny dystans nie miałby mocy „zdusić" „energii sztuki" (s. 36). Interpretację i analizę pokazuje Felski natomiast tylko jako jeden ze stylów zaangażowania w tekst, jedną z wielu możliwych praktyk odbioru sztuki. W szeregach błyskotliwych rozpoznań, poruszając się w gęstej sieci intertekstów, wykonując nader liczne intermediative wolty, Felski z pasją pisze krytycznie o krytyczności, stawiając pytania o otwartość i receptywność. Ta druga staje się zresztą jednym z kluczowych pojęć w całej książce, stanowiąc punkt zaczepienia „finałowego" projektu „Urzeczenia", ujętego w ostatnim rozdziale pod tytułowym hasłem „Interpretacji jako relacji".

Między urzeczeniem a użyciem

Możliwość lektury „Urzeczenia. O sztuce i przywiązaniu" w przekładzie Agnieszki Budnik i Agnieszki Waligóry, opublikowanym przez Wydawnictwo Naukowe UAM w dwa lata po ukazaniu się wywołującego niemały rezonans oryginału, jest niewątpliwie świetną opcją i okazją do szerszej dyskusji. Dla czytelników Felski lektura ta nie będzie jednak dużym zaskoczeniem – zwolennicy docenią zapewne to, co było dla nich atrakcyjne i inspirujące już w poprzednich tekstach, przeciwnicy będą mieli zaś okazję do ponowienia zarzutów. Autorka „The Limits of Critique" podejmuje przede wszystkim w „Urzeczeniu" problemy dobrze znane z wcześniejszych książek i artykułów, dokonując jednak ich reorientacji ku centralnym pojęciom „więzi" i „przywiązania".

Jeżeli już mowa o więziach, „Hooked" zdaje się wiązać i silnie rezonować z wydaną w 2008, a przetłumaczoną na język polski w 2016 roku, książką Rity Felski „Uses of Literature" („Literatura w użyciu"), zarysowującą najważniejsze tropy, po których podążać będziemy także w „Urzeczeniu". Choć obydwie publikacje dzieli 12 lat, a w międzyczasie myśl autorki dryfowała w różne rejony, związki pozostają wyraźne na tyle, że właściwie mogłibyśmy uznać „Literaturę w użyciu" i „Urzeczenie" za pierwszą i drugą część jednej opowieści. Do pewnego stopnia łączność tę jest zapewne złudzeniem, wynikającym z faktu, że z obszernego dorobku Felski akurat te dwie pozycje książkowe – w ramach bardzo cennych poznańskich inicjatyw – przetłumaczone zostały na język polski i wydane w bezpośrednim sąsiedztwie. Z perspektywy tej szczególnie ciekawe jest jednak to, co dzieje się w myśli Felski pomiędzy nimi. W kontekście opublikowanych w 2015 roku słynnych „The Limits of Critique" czy wywołującego nie mniejszą dyskusję artykułu „Recognizing Class" z 2021 roku, a także prac poświęconych myśli Brunona Latoura, „Hooked" wyborniewa bowiem już zupełnie inaczej, pozwalając się czytać między innymi jako związane z krytycznym przepracowywaniem własnego pochodzenia, konfrontacją z biograficzną więzią, jaka łączy Felski z brytyjskim drobnomieszczaństwem. Wyraźny staje się wówczas związek formułowanego przez Felski projektu z tematyzowanym na różne sposoby mierzeniem się z niesprawiedliwością i wstydem – jak pisze Tomasz Mizerkiewicz w bardzo ciekawym wprowadzeniu – „pochodzenia z domu bez książek i z klasy społecznej utożsamianej z hipokryzją i brakiem gustu" (Mizerkiewicz 2022: 10).

W tym kontekście – niechcianym, ale trzymającym się bardzo mocno – rewersem „prostych" urzeczeń sztuką staje się klasowy wstyd, a krytyczna praca Felski zmierza do rozerwanie tego ścisłego, mającego wyjątkowy wpływ na doświadczenia estetyczne, związku. Właśnie wstyd wydaje mi się zresztą także głównym i najciekawszym, choć nie do końca wyeksponowanym, tematem „Literatury w użyciu" – książki katalogującej i analizującej wstydliwe „użycia literatury", nad którymi ciąży w opinii autorki odium protekcjonalnej oceny wykwalifikowanych czytelników, pogardzających (przynajmniej publicznie) wszelkimi formami niskich przyjemności. Występując przeciwko elitarności czytania, hegemonii wyspecjalizowanych czytelniczych enklaw i „profesjonalizacji" oceny doświadczenia estetycznego, do użyć literatury – najzupełniej niesłusznie wstydliwych – zaliczała Felski wówczas sentymentalne oczarowanie, zarazem terapeutyczne i budujące więzi rozpoznanie siebie w tekście, poszukiwanie wiedzy o świecie oraz transgresyjną przyjemność płynącą z szoku. Punkt wyjścia i zasadnicze tezy „Urzeczenia" pozostają podobne, zmienia się jednak sposób ich ujęcia. Opisowi nie podlegają już poszczególne „użycia" i ich właściwości, ale raczej osobliwa konstrukcja więzi i połączeń, w obrębie których mogą one powstać, paradoksalna mapa nieuchwytnych dróg, którymi „przemieszczają się" afekty i estetyczne doświadczenia.

Między „Literaturą w użyciu" a „Urzeczeniem" Felski wyznacza także teoretyczny punkt odniesienia, którym staje się dla niej Latourowska teoria aktora-sieci. I to właśnie ona – wraz z najważniejszą ideą więzi, połączeń i relacji – stoi w „Urzeczeniu" zarówno za pod-tytułowym pojęciem „przywiązania", jak i za rozwijanym w całej książce projektem wytwarzania więzi ze sztuką: „Myślieć o interpretacji jako o relacji – to stawiać na pierwszym planie tematykę i poetykę więzi" (s. 145). To rozpoznanie, bezpośrednio wiążące się z teorią aktora-sieci, stawia Felski przed pytaniem o jej możliwe wykorzystania w polu interpretacji, która oddala się tu od swojego hermeneutycznego zakorzenienia. Choć koncept ten niewątpliwie wydaje się stać za pomysłem na całą książkę, odwołania do teorii Latoura nie są tu jednak ani bardzo liczne, ani obszerne i nie dowiemy się ostatecznie z „Urzeczenia" wiele na temat form tej teoretycznej relacji. Z pewnością nieprzypadkowo, bo próbę teoretycznego wypracowania owego połączenia podjęła Felski już znacznie wcześniej, między innymi w opublikowanym w 2015 roku artykule „Latour and Literary Studies" (który szczęśliwie doczekał się przekładu na język polski).

Artykuł koncentruje się wokół próby odpowiedzi na pytanie, czy jest możliwe faktyczne pogodzenie „radykalnego empiryzmu" projektu Latoura z nastawionymi na teorie i teksty metodami literaturoznawstwa oraz czy empiryzm ten „mógłby nam pomóc na nowo przemyśleć praktyki czytania i interpretacji" (Felski 2021: 205). Felski pokazuje tu wspólne cele, które łączą ją z Latourem: uchwycenie rzeczywistej natury naszych powiązań z tekstami. „Latour pomaga nam uwzględnić solidność i żywotność tekstów jako aktorów pozaludzkich, którzy przemieszczają się w czasie i przestrzeni" (Felski 2021: 208) – pisze badaczka, obszernie omawiając Latourowską ideę „powiązania", którą przenosi na teren relacji z tekstami i dziełami sztuki, promując nie alternatywę (emocjonalnego) przywiązania i (krytycznego) odłączenia, ale raczej połączeń dobrych i złych, pożytecznych i szkodliwych. Widzi teksty w perspektywie historycznej jako takie, które raz po raz wpadają w nową sieć relacji. Odsłaniając kolejne pokłady Latourowskich inspiracji, Felski pokazywała te historycznie zmienne sieci w artykule pod jakże wdzięcznym tytułem „Context stinks!", przytłumaczonym przez Krzysztofa Hoffmanna i Weronikę Szwebs jako „Kontekst jest do bani". Kwestionowała tym samym konwencjonalne metody historyzmu, a wśród nich przede wszystkim praktyki kontekstualizacji. W tym samym artykule autorka „Urzeczenia" pisała: „Lektura podejrzliwa (...) to nie po prostu ćwiczenie intelektualne, lecz odrębna dyspozycja czy też wrażliwość, która jest nasycona mieszanką postaw i afektów. Eksperymentowanie z innymi trybami czytania i rozumowania będzie od nas wymagało nie tylko innego myślenia, ale być może również innego odczuwania" (Felski 2017: 96). Na czym jednak miałby polegać ten inny tryb?

Interpretacja jako relacja

Rita Felski próbuje udzielić odpowiedzi na powyższe pytanie, opisując interpretację jako „dodawanie własnego głosu do tekstu: negocjowanie, przywłaszczanie, rozwijanie, przekładanie i nawiązywanie kontaktu. Nacisk jest położny raczej na akt budowania, a nie rozkładania, komponowania, a nie krytyk, podjerzenia, a nie obalania" (Felski 2021: 211). Choć sojusz ten wymaga „translacji, majsterkowania i dyplomacji" (Felski 2021: 212), Felski próbuje wyartykułować tu „przestanie", które z teorii aktora-sieci miałoby płynąć dla literaturoznawstwa: „Zatem ani czytanie z bliska, ani czytanie z dystansu, lecz czytanie średniego szczebla – podejście, które nie opiera się ani na nowatorskiej wartości pojedynczego dzieła, ani na ogólnym pojęciu społeczeństwa bądź systemu literackiego, lecz sytuuje się między jednym a drugim. Interpretacja? Tak, bez wątpienia, ale musi to być interpretacja zarówno przedmiotów, jak i mediacji, a nie tylko dzieł literackich, praktyka złożonej lektury wielorakich tekstów, a nie głębokiego i intensywnego wczytywania się w jedno dzieło" (Felski 2021: 212). To same rozpoznania wydają się stać za „Urzeczeniem", gdzie Felski rozwijać będzie model „sieciowej współpracy", odnoszący pojęcie przede wszystkim do więzi formułujących się wokół sztuki. Jak czytamy: „Zamiast patrzeć na sieci w dziełach (*networks within works*) albo dzieła w sieciach (*works within networks*), «Urzeczenie» krąży pomiędzy, na osi współpracy sieciowej (*work-net*): grupy relacji, które najbardziej bezpośrednio wpływają na doświadczenie estetyczne" (s. 166). Pytanie, czy jedno faktycznie jakkolwiek przeczy drugiemu; czy chęć intensywnego wczytywania się w tekst nie jest najczęściej efektem urzeczeń i całkiem prostych wzruszeń lub niechęci, od których wszystko zwykle się zaczyna i w których silnie tkwi każda – nawet najbardziej nastawiona krytycznie lub analitycznie – recepcja sztuki. I czy „intensywne wczytywanie" nie może się – nomen omen – łączyć ze złożoną lekturą otaczających tekst przedmiotów i mediacji, na które spoglądać będzie się w perspektywie sieciowej?

Swoich adwersarzy widzi Felski przede wszystkim w szkołach krytycznych i badaczach, którzy podejście do tekstu zasadzają na podejrzliwości, sceptycznie, czujności, krytycznym dystansie czy iluzorycznej bezstronności. Po drugiej stronie ustawia zaś tych, którzy cenią podejście zdecydowanie mniej ostrożne, emocjonalnie zaangażowane, obserwując zarazem wzbierające zainteresowanie „językiem szczodrości, receptywności, nadziei, podatności na zranienie" (s. 151). Zarówno w „Urzeczeniu", jak i we wcześniejszych swoich książkach i artykułach, Felski znakomicie pokazuje konieczność podejmowania działań przeciwko elitarnym wizjom czytania, przeciwko enklawom czytelniczej specjalizacji. Zarówno krytyczne, jak i akademickie czytanie przedstawia jednak raczej uniwersalizująco i stereotypowo, jako zawsze zakładające dystans, analityczne podejście, bycie niewzruszonym, emocjonalny chłód i wypracowaną odporność na wszelkie poruszenia... Może rodzić opór tak silnie eksponowane przez Felski zrównanie pomiędzy krytycznym podejściem do tekstu a afektywną, nieodwracalną od niego separacją, nastawieniem nie na budowanie, lecz zrywanie więzi, którego wymagałaby „podejrzliwość". O ile interpretacja rozumiana jest tu jako praktyka celowa, związana z wolą i intencją, to interesujące Felski doświadczenia nastrojenia czy utożsamienia/rozpoznania mają charakter nieintencjonalny, kształtowane są przez czynniki sytuujące się poza kontrolą i nie mogą być wywołane zgodnie z wolą odbiorcy. Interpretacja interesuje więc Felski nie tylko jako przypisywanie znaczenia, co raczej jako rozwadnianie samego procesu, w którym znaczenie to jest przypisywane. Jak pisze, „krytyka i interpretacja nie są przeciwstawne więzi; są na niej zbudowane" (s. 149). W tym sensie są i afektywne, i sentymentalne. Pozostaje więc czekać na zrealizowanie projektu „afektywnej historii krytyki", którą Felski wskazuje jako rzecz wciąż do napisania.

„Urzeczenie" opowiada więc o interpretacji jako o tworzeniu więzi. Przy użyciu „języka relacji" czy „języka powiązania" Felski pisze o konieczności odrzucenia „dychotomii afektu i analizy" (s. 144), które to odrzucenie umożliwia poruszanie się w spektrum procesów „myślenia-czucia", „rekursywnych relacji pomiędzy afektami a argumentacją, motywacją i interpretacją" (s. 144). Znakomita wydają mi się uwagi Felski o możliwych „znakach czytania", zamieszczone w ostatniej – zdecydowanie dla mnie najciekawszej – części książki, zatytułowanej „Interpretacja jako relacja". Uwalnia ona wyjątkową energię zmiany, dając impuls do szerokiego dyskutowania, a może co ważniejsze – do działania. Prezentowana w „Urzeczeniu" perspektywa zaczyna tu nieoczekiwanie rezonować nie tyle z akademicką praktyką badawczą, ile z zainteresowaniem akademickim nauczaniem, a impulsem do proponowanej reorientacji staje się przekonanie, że „historia literaturoznawstwa wygląda zupełnie inaczej, jeśli skupimy się na tym, jak akademicy nauczali, a nie na tym, co pisali" (s. 146). Ciekawa wydaje się teza, że być może to nie przestrzeń literaturoznawczego tekstu i komentarza powinna być (z punktu widzenia teorii recepcji sztuki) najbardziej interesująca, ale przestrzeń sali zajęciowej, która jest tak naprawdę miejscem, gdzie „więzi amatorskie i profesjonalne zderzają się i mieszają – w sposób żywo interesujący «Urzeczonych»" (s. 146). I tak, Zadie Smith nie od razu zafascynowana głosem Joni Mitchel, opisująca swoje studenckie urzeczenie, nie potrafiąc ostatecznie wyjaśnić jego natury, pozwala – jak pisze Felski – oświadomić sobie, że „edukacja nie jest wyłącznie kwestią zdobywania wiedzy czy nauką krytycznego myślenia; jest także kwestią wyostrzania podatności i wrażliwości, stawania się nastrojonym do muzyki, obrazów czy powieści, które kiedyś pozostawiały nas niewzruszonymi" (s. 149)...

Można lekturę „Urzeczenia" odhaczyć, można znaleźć na nie kilka „haków", ale można też dać się złapać i podążyć po zarysowanych tu tropach do innych książek i tekstów Felski, w świetle których „Urzeczenie" zaczyna być opowieścią znacznie bardziej skomplikowaną i wielowymiarową. Jawi się nie tylko jako przeciwwaga dla badawczego i krytycznego dystansu, ale i łączy się z eksploracją własnego wstydu, przepracowywaniem wstydliwych stylów pomiędzy formami doświadczenia estetycznego a biografią, projektując oferowaną przez sztukę restytucję wspólnotowych więzi, jako „gatunku" zagrożonego wyginięciem i wymagającego wyjątkowej troski.

LITERATURA:

Felski R.: „Kontekst jest do bani". Przeł. K. Hoffmann, W. Szwebs. „Forum Poetyki" 2017, wiosna/lato.

Felski R.: „Latour i literaturoznawstwo". Przeł. T.S. Markiewka. „Teksty Drugie" 2021, nr 2.

Felski R.: „Literatura w użyciu". Przeł. J. Borkowska i in. Poznań 2016.

Felski R.: „Recognizing Class". „New Literary History" 2021, nr 1.

Mizerkiewicz T.: „Czytając »jak Rita«. Humanistyki i przywiązania w »Urzeczeniu« Rity Felski". W: „Urzeczenie. O sztuce i przywiązaniu". Przeł. A. Budnik, A. Waligóra. Poznań 2022.

Rita Felski: „Urzeczenie. O sztuce i przywiązaniu". Przeł. Agnieszka Budnik, Agnieszka Waligóra. Wydawnictwo Naukowe UAM. Poznań 2022.

Zadanie dofinansowane ze środków budżetu Województwa Śląskiego.
Zrealizowano przy wsparciu Fundacji Otwarty Kod Kultury.

idee

Marta Baron-Miłian.
ZACZEPKA I HACZYK (RITA FELSKI: 'URZECZENIE. O SZTUCE I PRZYWIĄZANIU')

Agnieszka Wójtowicz-Zając.
JAK SIĘ ZGUBIĆ I ODNALEŹĆ (MELISSA FEBOS: 'DZIEWCZYŃSTWO')

Oliwia Poloczek.
CIELESNE STRATEGIE OPORU (SILVIA FEDERICI: 'POZA GRANICAMI SKÓRY. PRZEMYŚLIWANIE, PRZEKSZTAŁCANIE I ODZYSKIWANIE CIAŁA WE WSPÓŁCZESNYM KAPITALIZMIE')

Anouk Herman.
NAJPOTRZEBNIEJSZY PODRĘCZNIK (NISTYNA SUCHECKA: 'NIE POWIEM CI, ŻE WSZYSTKO BĘDZIE DOBRZE')

Małgorzata Wójcik-Dudek.
CIĘ, CZYLI TRZY RAZY KLASYKA (MACIEJ SKOWERA: 'CARROLL, BAUM, BARRIE. (MITO)BIOGRAFIE I (MIKRO)HISTORIE')

Adam Poprawa.
O WIELKIM IKSIUZIE ('DAVID FOSTER WALLACE')

Przemysław Piwowarczyk.
PRZYPIS DO PLATONA (JULIUSZ PROTAZY GRZYBOWSKI: 'PAŃSTWO TAŃCZĄCE. MITOLOGICZNE ŹRÓDŁA PLATOŃSKA NAUKI O TAŃCU')

Maria Janoszka.
APORIE ROUSSEAU (PAWEŁ PIENIĄŻEK: 'JEDNOSTKA, ZŁO, HISTORIA W MYŚLI ROUSSEAU. PERSPEKTYWA NOWOCZESNOŚCI: MIĘDZY EKSPERYMENTEM A MARZENIEM')

Aleksandra Liszka.
ROZPLĄTYWANIE PRUSA (TOMASZ SOBIERAJ: 'W SIECI NATURY I KULTURY. BOLESŁAW PRUS WOBEC DYLEMATÓW ŚWIATOPOGLĄDOWYCH SWOJEJ EPOKI')